

Dolar spadł wobec głównych walut we wtorek w obliczu słabych danych z USA i jednocześnie lepszych wieści z Europy. W rezultacie wzrosły oczekiwania, że Rezerwa Federalna podejmie działania, aby spróbować dodatkowych działań mających na celu wzmocnienie amerykańskiej gospodarki. Solidne wzrosty na amerykańskich giełdach, są dowodem na to, że inwestorzy przenoszą się z powrotem na obszar bardziej ryzykownych aktywów.

Gorsze od prognoz raporty z rynku nieruchomości sprawiają wzrost spekulacji, że prezes Fed Ben Bernanke może ogłosić kilka nowych środków politycznych w celu wsparcia wzrostu gospodarczego, co będzie prawdopodobnie skutkowało dewaluacją waluty.

Lepsze od oczekiwań odczyty publikacji makro ze Starego Kontynentu zmniejszyły częściowo awersję do ryzyka. W konsekwencji w pierwszej połowie wtorkowej sesji kurs pary EUR/USD dynamicznie rósł w górę. Sytuacja zmieniła się po południu, gdzie do akcji wkroczyły niedźwiedzie. Notowania szybko spadły i po porannej wyżce kursu nie było już śladu. To jest dowód na to, że popyt nie ma silnych fundamentów. Dodatkowo w pobliżu znajduje się silny opór 1,45. W związku z tym, dzisiejsza sesja powinna należeć do strony podaźowej. Celem strony podaźowej jest poziom 1,4280. Jednak warto zauważyć, że sytuacja nadal jest rozchwiana i niespokojna, dlatego szybkie zmiany rozwoju sytuacji będą normą.

Podobna sytuacja przedstawia się na rynku GBP/USD. We wcześniejszych raportach analitycznych wspominałem, że trend wzrostowy jest już w ostatniej fazie dojrzałości, dlatego należy oczekiwać spadku notowań. Jednak warto spojrzeć na przebieg ostatnich sesji, z których można wywnioskować, że kurs nie chce spaść. Stare porzekadło giełdowe mówi, że skoro nie chce spaść to będzie rosła. Na ile to twierdzenie spełni się? Na odpowiedź będziemy musieli jeszcze poczekać. Niemniej w dalszym ciągu podtrzymuję swoje wnioski. Potwierdzeniem realizacji wariantu spadkowego będzie przełamanie wsparcia 1,6450. Wtedy należy oczekiwać spadku notowań w rejon 1,64 i w dalszej kolejności do 1,63. W przeciwnym wypadku, gdy będziemy znajdować się nad wsparciem 1,6450 należy oczekiwać trendu bocznego w przedziale 1,6450-1,66.

W dość szerokim paśmie wahań przebiegają notowania pary USD/CHF. Kurs pary walutowej przebiega w przedziale 0,7780-0,8. W związku z tym istnieją dwa warianty rozwoju sytuacji. Pierwszy z nich zakłada wzrost notowań do 0,8180(po uprzednim sforsowaniu oporu 0,8). Drugi, zakłada spadek notowań do 0,7530(po uprzednim przełamaniu wsparcia 0,7780). Który plan ulegnie materializacji? Większe prawdopodobieństwo wykazuje plan spadkowy, jednak dopóki znajdujemy się w trendzie bocznym, dopóty karty pozostają w grze, dlatego nie można jednoznacznie wskazać faworyta.

Nadal bez rozstrzygnięć na rynku USD/JPY. Notowania pary walutowej wciąż oscylują w wąskim przedziale wahań 76,30-77,20. Byki starają się wykorzystać mocne wsparcie, które znajduje się w rejonie 76,30, jednak ten argument nie pozwala im utrzymać dłuższej dominacji na rynku. Wędrówkę byków na północ ogranicza opór 77,20. Sforsowanie tego poziomu otworzy bykom bramę w rejon 78,30. Póki, co pozostajemy pod tym poziomem, dlatego podaź wciąż może zaskoczyć i zaatakować. Na finał tej mozolnej i nudnej przepychanki będzie trzeba jeszcze poczekać.

Na rynku USD/PLN podaź znów wydłużyła falę spadkową. Dziś do akcji powinny wkroczyć byki. Linia trendu spadkowego jest ponownie testowana, co świadczy o większych zamiarach ze strony popytu. Kurs pary walutowej powinien zmierzać w kierunku 2,89. Przełamanie tego oporu otworzy bykom drogę w rejon 2,92. Zejście poniżej 2,86 wydłuży falę spadkową do 2,84.

Także na rynku EUR/PLN byki powinny wykazywać większą inicjatywę. Ważnym poziomem wsparcia jest rejon 4,1250. Dopóki znajdujemy się nad tym wsparciem, dopóty możliwy jest wzrost w rejon 4,16 i dalej do 4,20. W przeciwnym wypadku(po przełamaniu wsparcia 4,1250), możliwe jest zejście notowań pary walutowej w rejon 4,07. Jednak realizacja wariantu wzrostowego jest bardziej prawdopodobna.

Krzysztof Wańczyk